Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. gr. 25

GŁOS NARODU

NR. 314. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 24 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	N całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

P. Calonder interwenjuje z powodu wybryków b. powstańców.

Metody, jakiemi sanacja zdobyła większość mandatów sejmowych, są szeroko omawiane i komentowane w prasie zachodnio-europejskiej. Musimy niestety stwierdzić, że komentarze te nie okrywają imienia Polski chwałą. Wytworzyć się teraz może na Zachodzie opinja, że Polska pod względem obyczajów politycznych, w szczególności zaś wyborczych, należy do typu państw bałkańskich, takich jak Rumunja lub Albanja. Tego wrażenia, które oczywiście cieszy naszych nieprzyjaciół, nie zdoła usunąć żadna propaganda.

Nawet życzliwe nam dzienniki francuskie wyrażają się o „metodach" wyborczych sanacyjnych w sposób wysoce ironiczny i złośliwy. Prasa niemiecka naturalnie rozwodzi się na ten temat w długich telegramach, pełnych drastycznych szczegółów, Opowiada ona nadto o **wypadkach terroru wywieranego przez b. powstańców (sanacyjnych) na Śląsku,** wobec wyborców niemieckich, o demolowaniu mieszkań, o pobiciu Niemców w Brzeźnie itp. W związku z temi doniesieniami i podobno na prośbę Volksbundu interwenjował **p. Calonder u wojew. Grażyńskiego.** Wojewoda miał zapewnić, że sprawcy napadów będą pociągnięci do odpowiedzialności a same zajścia tłumaczył, jako wynik podniecenia wyborczego.

Okazuje się teraz, że niepoczytalne wybryki sanatorów, demolowanie mieszkań i napady narobiły władzom polskim wiele kłopotów. Władze te muszą wobec przedstawiciela Ligi Narodów tłumaczyć terror b. powstańców i obiecywać ukaranie napastników.

Obawiać się trzeba, że Niemcy sprawę tych napadów wyciągną także w Genewie.

Brześć zlikwidowany.

3 POSŁÓW NA WOLNEJ STOPIE. — P. KORFANTY W MOKOTOWIE.

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" donosi: Dnia 23 b. m. o godz. 23-ciej otrzymaliśmy na nasze zapytanie skutkiem wiadomości o likwidacji więzienia śledczego w Brześciu, ze sfer miarodajnych następujące wyjaśnienie:

Na zasadzie dotychczasowych wyników śledztwa, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Demant powziął decyzję zmiany środka zapobiegawczego, zastosowanego do byłych posłów, więzionych w Brześciu pp.: Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, dr. Adama Pragiera, którzy w dniu 23 b. m. zostali przewiezieni do centralnego więzienia w Warszawie, skąd zostaną zwolnieni natychmiast po złożeniu odpowiedniej kaucji. O ile nam wiadomo, kaucja w stosunku do pp. Kiernika i Pragiera ma wynosić po 10.000 zł., w stosunku do p. Mastka 5.000 zł. Byli posłowie Kwiatkowski i Korfanty z uwagi na specjalny charakter ich spraw, zostaną przewiezieni: b. poseł Kwiatkowski do więzienia w Toruniu, p. Korfanty do więzienia w Mokotowie. Wszyscy pozostali więźniowie, przebywający dotąd w Brześciu nad Bugiem, przewiezieni zostali w dniu 23 do innych więzień. W Brześciu z przebywających tam dotąd aresztowanych posłów nie pozostał nikt.

Po północy większość samochodów, wiozących aresztowanych byłych posłów, minęła rogatki warszawskie, kierując się częściowo do Mokotowa, a częściowo przez Warszawę do Grójca. Auto wiozące dr. Kiernika i Mastka, dotąd rogatek warszawskich nie osiągnęło, gdyż utknęło w drodze skutkiem uszkodzenia, ale ma nadjechać lada chwila.

Interpelacja w Izbie Gmin

z powodu represji w Małopolsce Wschodniej.

Prasa donosi, że jeden z deputowanych Partji Pracy interpelował rząd angielski w Izbie Gmin z powodu traktowania Ukraińców podczas ostatniej kampanji represyjnej w Małopolsce Wschodniej. Interpelant twierdził, że chłopi ukraińscy byli bici przez żołnierzy, że wiele osób zostało zabitych, wiele sklepów zniszczonych i domagał się podniesienia tej sprawy w Lidze Narodów.

Podsekretarz stanu Dalton odpowiedział, że **ambasador W. Brytanji otrzymał polecenie przedstawienia odpowiedniego sprawozdania.**

Mamy nadzieję, że rząd angielski zorjentuje się, iż w poruszonej sprawie chodziło tylko o represje wobec akcji dywersyjnej Ukr. Org. Wojskowej. Rząd polski miałby jednak dużo silniejszą pozycję, gdyby teraz nie szła przez prasę europejską fala doniesień o „polskich wyborach", przedstawiająca nasze stosunki w zgoła niekorzystnem świetle.

——:: § ::——

Gdzie sanacja odniosła najświetniejsze zwycięstwa?

Po wyliczeniu szeregu okręgów polskich, w których sanacja poniosła wyraźną klęskę, podajemy jeszcze wyniki z kilku okręgów, w których sanacja odniosła świetne zwycięstwa.

Okręg Nr 56 (Kowel): Na listę Nr 1 oddano głosów 113.714, Nr 5 — 280, na listę Nr 7 3199, na listę Nr 11 — 6680. Głosów sanacyjnych naliczono, jak widzimy, przeszło 90 procent.

Okręg Nr 59 (Brześć—Kobryń—Prużana): Lista Nr 1 — 189.176 głosów (5 mandatów); Nr 5 — 1513; Nr 6 — 665; Nr 17 — 4278; Nr 18 — 2838. Głosów sanacyjnych naliczono około 95 procent. Jest to bodaj że najświetniejsze zwycięstwo „jedynki" w całem państwie.

Okręg Nr. 60 (Pińsk — Łuniniec — Sarny). Lista Nr. 1 — 152.577 gł. (5 mandatów); Nr. 5 — 1.451, Nr. 7 — 3.506, Nr. 17 — 6.017.

I tu sanacja odniosła przygniatające zwycięstwo. Błota pińskie dały „jedynce" niezwykle obfity plon.

Okręg Nr. 61 (Nowogródek). Lista Nr. 1 — 145.741 głosów (6 mandatów); Nr. 7 — 6.437 Nr. 17 — 8.349.

Znowu wspaniałe zwycięstwo „myśli" sanacyjnej.

Gdyby nie te kresowe okręgi, sanacja nie miałaby większości. Na ziemiach czysto polskich poniosła bowiem, naogół biorąc, wyraźną klęskę, choć i tu ówdzie zdobyła szereg nowych mandatów.

6 MANDATÓW NIEMIECKICH.

Dzienniki niemieckie podają, że przy dokładniejszem obliczaniu głosów w Łodzi stwierdzono, że jeden mandat przypada liście niemieckiej. Do Sejmu wejdzie zatem jeszcze b. sen. Spickermann. Klub niemiecki będzie liczył 6 członków.

Wyniki wyborów do Senatu w Krakowie.

Obwód 2 (św. Jana). Nr. 1 — 396, Nr. 4 — 165; Nr. 7 — 87; Nr. 14 — 29.

Obwód 4 (Sebastjana). Nr. 1 — 370; Nr. 4 — 93; Nr. 7 — 90; Nr. 14 — 36.

Obwód 5 (Sienna). Nr. 1 — 243; Nr. 4 — 97; Nr. 7 — 99; Nr. 14 — 132.

Obwód 6 (Groble). Nr. 1 — 230; Nr 4 — 134; Nr. 7 — 55; Nr. 14 — 50.

Obwód 8 (Al. Krasińskiego). Nr. 1 — 314; Nr. 4 — 91; Nr. 7 — 69; Nr. 14 — 74.

Obwód 9 (Loretanska). Nr. 1 — 376, Nr. 4 196, Nr. 7 — 49, Nr. 14 — 18.

Obwód 10 (Studencka). Nr. 1 — 462, Nr. 4 168, Nr. 7 — 92, Nr. 14 — 40.

Obwód 11 (Szujskiego). Nr. 1 — 501. Nr. 4 149, Nr. 7 — 100, Nr. 14 — 46.

Obwód 13 (Rajska). Nr. 1 — 412; Nr. 4 — 134; Nr. 7 — 104; Nr. 14 — 50.

Obwód 14 (Szlak). Nr. 1 — 456. Nr. 4 — 141, Nr. 7 — 87, Nr. 14 — 30.

Obwód 15 (Biskupia). Nr. 1 — 428, Nr. 4 170, Nr. 7 — 111, Nr. 14 — 59.

Obwód 16 (Krowoderska). Nr. 1 — 560, Nr. 4 — 131, Nr. 7 — 106, Nr. 14 — 41.

Obwód 17 (Pędzichów). Nr. 1 — 361; Nr. 4 — 117; Nr. 7 — 102; Nr. 14 — 74.

Obwód 19 (Kleparz). Nr. 1 — 472; Nr. 4 — 284; Nr. 7 — 87; Nr. 14 — 39.

Obwód 21 (Pl. Matejki). Nr. 1 — 378, Nr. 4 136, Nr. 7 — 88, Nr. 14 — 85.

Obwód 23 (Topolowa). Nr. 1 — 311. Nr. 4 279, Nr. 7 — 67, Nr. 14 — 62.

Obwód 24 (Lubomirskich). Nr. 1 — 346; Nr. 4 — 144; Nr. 7 — 103; Nr. 14 — 55.

Obwód 25 (Topolowa). Nr. 1 — 411, Nr. 4 121, Nr. 7 — 182, Nr. — 14 75.

Obwód 26 (Pl. Matejki). Nr. 1 —414. Nr. 4 104, Nr. 7 — 135, Nr. 14 — 51.

Obwód 29 (Bernardyńska). Nr. 1 — 194, Nr. 4 — 87, Nr. 7 — 55, Nr. 14 — 154.

Obwód 31 (Dietlowska). Nr. 1 — 167; Nr. 4 — 131; Nr. 7 — 90; Nr. 14 — 173.

Obwód 36 (Miodowa). Nr. 1 168; Nr. 4 — 11; Nr. 7 — 97; Nr. 14 — 445.

Obwód 37 (Miodowa). Nr. 1 — 136; Nr. 4 — 26; Nr. 7 — 57; Nr. 14 — 360.

Obwód 38 (Wolnica). Nr. 1 — 105; Nr. 4 — 22; Nr. 7 — 68; Nr. 14 — 198.

Obwód 40 (św. Sebastjana). Nr. 1 — 155; Nr. 4 — 25; Nr. 7 — 55; Nr. 14 — 361.

Obwód 41 (św. Sebastjana). Nr. 1 — 187; Nr. 4 — 23; Nr. 7 — 19; Nr. 14 — 246.

Obwód 42 (Starowiślna). Nr. 1 — 87, Nr. 4 3, Nr. 7 — 41, Nr. 14 — 235.

Obwód 43 (Czackiego). Nr. 1 — 227; Nr. 4 — 44; Nr. 7 — 445; Nr. 14 — 31.

Obwód 45 (Barska) Nr. 1 — 434, Nr. 4 — 90, Nr. 7 — 147, Nr. 14 — 16.

Obwód 46 (Konfederacka). Nr. 1 — 385, Nr. 4 — 55. Nr. 7 — 137, Nr. 14 — 40.

Obwód 47 (Słoneczna). Nr. 1 — 515; Nr. 4 — 101; Nr. 7 — 232; Nr. 14 — 14.

Obwód 52 (Nowa Wieś). Nr. 1 — 321, Nr. 4 113, Nr. 7 — 160, Nr. 14 — 10.

Obwód 53 (Kazimierza Wielkiego). Nr. 1 — 440, Nr. 4 — 88, Nr. 7 — 248, Nr. 14 — 35.

Obwód 57 (Kleparz). Nr. 1 — 343; Nr. 4 — 37; Nr. 7 — 228; Nr. 14 — 6.

Obwód 60 (Jachowicza). Nr. 1 — 194, Nr. 4 28, Nr. 7 — 274, Nr. 14 — 2.

Obwód 62 (Zamojskiego). Nr. 1 — 256, Nr. 4 63, Nr. 7 — 283, Nr. 14 — 72.

Obwód 65 (Józefińska). Nr. 1 — 236, Nr. 4 37, Nr. 7 — 96, Nr. 14 — 253.

Obwód 66 (Józefińska). Nr. 1 — 288. Nr. 4 25, Nr. 7 — 194. Nr. 14 — 124.

——:o:——

Ogólny wynik wyborów w Krakowie przedstawia się w sposób następujący: uprawnionych do głosowania 95.325, głosowało 45.831, głosów nieważnych oddano 309. Na listę nr. 1 padło 21.793 głosów, na listę nr. 4 — 6.141, na listę nr. 7 — 10.156, na listę nr. 14 — 7.432

——o——

Spokojny przebieg wyborów do Senatu

PRZY SŁABEM ZAINTERESOWANIU.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.). Według doniesień, nadchodzących z całej Polski, **wybory do Senatu odbyły się w całkowitym spokoju. Frekwencja wyborców była słaba wskutek niepogody i szalonego wichru.** Słabo głosowała szczególnie wieś, **wskutek złego stanu dróg, rozmokłych po sobotnich deszczach.**

——o——

Podwójne głosowanie na Śląsku

Katowice, 23. 11. (PAT). Głosowanie do Senatu oraz **Sejmu śląskiego** poza drobnemi incydentami, które natychmiast zlikwidowali komisarze wyborczy, przywracając porządek, odbywa się w spokoju. **Udział wyborców jest słabszy niż w ubiegłą niedzielę w czasie wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej.** Do godziny 13-tej głosowało około 40% wyborców, najsilniejszy ruch był w Królewskiej Hucie, gdzie oddało głosów około 50% uprawnionych, w Katowicach ponad 40%, w Bielsku około 30%. Po południu ożywił się ruch wyborczy w okręgach przemysłowych. W Pszczynie liczba głosujących wynosiła około 65%.

Skargi na Śląsku.

Katowice, 23. 11. (Tel. wł.). Wybory do Senatu i Sejmu śląskiego odbyły się wśród awantur, **urządzonych przez powstańców z pod znaku sanacji.** Cała sobota i noc z soboty na niedzielę obfitowały w awantury we wszystkich prawie miejscowościach Śląska: **bicie szyb, wywlekanie ludzi z domów, znęcanie się itd. były częstem widowiskiem.** Po raz pierwszy zanotowano podczas wyborów na Śląsku polskim **dwie ofiary w ludziach.** W Golasowicach został zastrzelony przez niemiecką samoobronę **policjant Sznapka,** w Nowej Wsi pod Katowicami padł z ręki komunistów **powstaniec Stelmach.**

W Tarnowskich Górach **w nocy wysadzono pomnik hr. Redena,** przemysłowca śląskiego.

We wszystkich obwodach rozlegały się dzisiaj skargi na **niedozwoloną agitację bojówkarzy sanacyjnych i terror.** Budki, które miały być postawione w myśl przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, **w niektórych miejscowościach nie zostały postawione, w niektórych ulokowano je w ten sposób, że nie można było do nich się dostać.**

Wszędzie prawie przy drzwiach lokali wy-

borczych występowały bojówki sanacyjne. — W niektórych komisjach zanotowano nadużycia. **Pomimo tego wszystkiego naogół wybory dzisiejsze dały ten sam obraz, co wybory do Sejmu w Warszawie. Na pierwszem miejscu co do ilości głosów kroczy Kat. Blok Ludowy, dalej sanacja, wreszcie Niemcy.** Zanotować należy spadek głosów niemieckich, **wskutek unieważnienia listy niemieckiej w okręgu największym: Cieszyn, Rybnik, Pszczyna. W okręgu tym wzrosła ilość głosów socjalistycznych.** Wskutek tego, że odbywały się jednocześnie wybory do Senatu i do Sejmu Śląskiego, przyczem numery list Katolickiego Bloku Lud. były różne tu i tam, listy do Sejmu Śląskiego nosiły nawet w różnych okręgach różne numery, doszło do nieporozumień, **które spowodują unieważnienie około 20% głosów Kat Bloku Ludowego.** W jednej miejscowości np., w której sanacja ma 112 głosów, **unieważniono 600 głosów Kat. Bloku Lud. Prawdopodobnie liczby mandatów do Sejmu Śląskiego Kat. Bloku Lud. i sanacji będą równe.**

Z Sieniawy nad Sanem.

Poświęcenie kościoła nowoutworzonej parafji w Piskorowicach.

Mieszkańcy Polacy wsi Piskorowice ad Sieniawa pow. Jarosław z braku własnego kościółka zmuszeni byli chodzić do odległego o 10 km. kościoła paraf. w Sieniawie, lub w Leżajsku, albo w wielu wypadkach do miejscowej ruskiej cerkwi. Trudność obsługi duchownej ze strony polskich księży, a z drugiej strony obecność miejscowego ruskiego parocha wywołała ten skutek, że w ciągu — jak twierdzą starsi ludzie — 50 lat, dwie trzecie Polaków przeszło na obrządek ruski. Świadczą o tem sami posiadacze takich nazwisk polskich jak: Rafy, Sroki, Ochaby, Kellery, Kotlarze, Siewni, Kotowscy, Studenty i wielu innych, dziś Rusini.

To też myśl utworzenia polskiej parafji, dla ratowania przed wynarodowieniem reszty Polaków, rzucona przez p. Galińskiego pełnomocnika Ordynacji hr. Zamojskiego, który z okazji parcelacji miejscowych folwarków dworskich, ofiarował kilka morgów dobrej ziemi, drzewo na budynki plebańskie, znalazła bardzo serdeczny oddźwięk w szerokich warstwach okolicznej Polonji Sieniawszczyzny i Leżajska.

Do zrealizowania tej patrjotycznej myśli przyczynił się bardzo wiele czynny Komitet w skład którego weszli pp.: ks. W. Jasionowski i Ignacy Ströemich zast. notarjusza w Sieniawie oraz Andrzej Szczekot, Marcin Szeliga, Andrzej Stadnik i kilku innych mieszkańców Piskorowic.

W ciągu trzech lat staraniem tegoż Komitetu rozszerzono kaplicę na kościół paraf., wybudowano budynki pleb., uzyskano z beneficjum leżajskiego 10 morgów gruntu. Fundusze czerpano ze składek po woj. lwowskiem i częściowo lubelskiem. Podnieść tu należy serdeczne i ofiarne poparcie tego zbożnego dzieła w szczególności przez Konsystorz Biskupi w Przemyślu, Ordynację hr. Zamojskiego XX. Czartoryskich w Sieniawie i Pełkiniach, oraz okolicznej inteligencji.

W dnu 4 bm., w dzień Patrona, na uroczystość otwarcia nowoutworzonej parafji przybył Ks. Biskup Nowak z Przemyśla. U bramy triumfalnej powitał Dostojnego Gościa pierwszy proboszcz X. Jan Poręba. Następnie Ks. Biskup odprawił w przepełnionej wiernymi obu obrządków kościele cichą Mszę św., po której przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie tej ważnej placówki dla Kościoła i Ojczyzny, dziękując zarazem wszystkim ofiarodawcom za pomoc materjalną i duchową. Pierwszą uroczystą Sumę odpustową odprawił ks. Tz. Broda, dziekan leżajski w asyście ks. Jesionowskiego i ks. Kuczkowskiego. Po Sumie, procesję z N. Sakramentem, poprowadził Ks. Biskup.

Uroczystość ta i przyjazd Arcypasterza wlały w serca garstki Polaków otuchę do dalszej pracy nad rozwojem ducha narodowo-religijnego. (X).

Badanie lekarskie nauczycieli.

Od nauczyciela szkolnego wymaga się specjalnych kwalifikacji nie tylko naukowych znajomości przedmiotu i zdolności pedagogicznych, ale także pewnej ogłady towarzyskiej, braku nawyków i przyzwyczajeń, które udzielałyby się uczniom i nadewszystko zdrowia.

Jest rzeczą znaną, że o ile nauczyciel jest słaby fizycznie i chory, to nie jest on w stanie utrzymać klasy w porządku i dziatwa szkolna i młodzież, wyczuwając jego braki fizyczne korzysta z okazji, hałasując i awanturując się na lekcjach. Niektórzy nauczyciele zdradzają objawy choroby umysłowej, hipochondrji, histerji, są zbyt nerwowi i przeto nie mogą zaskarbić sobie uszanowania ze strony uczniów. **Nauczyciele mają być badani w zakładach psychotechnicznych,** ale także będą badani przez lekarzy. Chorzy i ułomni nie będą mogli obejmować klas szkolnych.

W tej sprawie ma być wydane zarządzenie władz szkolnych.

Ukaże się encyklika o pokoju i rozbrojeniu?

Citta del Vaticano. (Tel. wł. KAP. 22 11.). W kołach rzymskich krążą pogłoski, że ogłoszona zostanie **encyklika o pokoju i rozbrojeniu.** Pogłoski te dotychczas nie zostały ani potwierdzone ani zdementowane. Być może, że Papież wyda encyklikę o tych sprawach, które, jak wiadomo, są przedmiotem największej troski Watykanu, ale nie jest też wykluczone, **że Ojciec św. nie ma zamiaru ogłoszenia właśnie teraz tego rodzaju publikacji.** Przypuszczają również, że **Papież może poruszyć tę kwestję w allokucji swej na konsystorzu,** który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, odbędzie się w grudniu.

Skąpe i niejasne wiadomości z Rosji.

Berlin, 23. 11. (PAT). Informacje prasy niemieckiej o wydarzeniach w Rosji są w dalszym ciągu **bardzo niejasne i skąpe** „Voss. Ztg.“ donosi, że niemiecki urząd spraw zagranicznych uzyskał wczoraj połączenie z Moskwą przez Helsingfors. Nadeszła do Berlina depesza ambasady niemieckiej z Moskwy, zapewniająca, że **położenie polityczne w Rosji nie uległo zmianie.** W kołach berlińskich przypuszczają, że przerwanie linji telegraficznej pomiędzy Berlinem a Rosją, nastąpiło wskutek zawiei śnieżnej. Według „Local Anzeiger“ koła polityczne berlińskie są przekonane, że w Rosji zaszły **w polityce wewnętrznej poważne wypadki, aczkolwiek mogą to być wydarzenia, nie posiadające zgoła charakteru przewrotu.** Wyjaśnieniom ambasady niemieckiej w Moskwie, przeciwstawia prasa niemiecka informacje moskiewskiej „Prawdy“ o wykryciu w Taganrogu i Piatigorsku kontrrewolucyjnych grup trockistów.

W Rosji — spokój, donosi PAT z Rygi

Ryga 23. 11. (PAT). Według informacyj, uzyskanych przez korespondenta Polskiej Ag. Tel. w Rydze, **w Rosji panuje spokój. Połączenia telegraficzne, telefoniczne i iskrowe funkcjonują normalnie.** W dniu wczorajszym nie nadeszła z Rosji poczta, również nie nadeszły czasopisma sowieckie. Dzisiaj natomiast gazety sowieckie nadeszły. **Jako fakt charakterystyczny należy podkreślić, że posiedzenie WCIK, wyznaczone na 12 grudnia, zostało odroczone do 22 grudnia.**

STALIN USUWA NIEPEWNYCH Z ARMJI.

Ryga 23 listopada. Jak z Moskwy donoszą, **na rozkaz Stalina przeprowadzane są obecnie w armji sowieckiej wielkie zmiany personalne.**

w kinie dźwiękowem „WANDA” ul. św. Gertrudy 5

Wszechświatowej sławy tenor. Genjalny nasz rodak
JAN KIEPURA

Oraz najznakomitsza artystka europejska
BRYGIDA HELM

w najpiękniejszym poemacie miłości, pieśni i słońca w najsławniejszym filmie dźwiękowym doby obecnej

NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO

Arcydzieło, które w triumfalnym pochodzie przez wszystkie stolice świata wywołuje niebywały zachwyt i entuzjazm. — Między innemi odśpiewa Jan Kiepura po polsku znaną pieśń Galla „ZEJDŹ DO GONDOLI MEJ“.

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9.10 wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.
Ceny miejsc normalne. — Sala dobrze ogrzana.

Szalony wicher nad Europą środkową.

W Wiedniu 1 osoba zabita. Szkody wielkie.

Wiedeń 23. 11. (PAT). W niedzielę przed południem szalał nad Wiedniem przez kilka godzin **gwałtowny orkan z szybkością 130 km. na godzinę,** który wyrządził katastrofalne szkody. **Wiele domów zostało uszkodzonych, znaczna ilość drzew obalona. Jedna osoba została zabita, dwie osoby śmiertelnie ranione, kilkadziesiąt osób lekko ranionych.** Skutkiem orkanu został zerwany dach z hangaru na lotnisku w Aspern. **Samoloty znajdujące się w hangarze, zostały przez odłamki dachu lekko uszkodzone.** Dach jednego z kościołów w 9-tym obwodzie został zerwany. Policja musiała zamknąć okoliczne ulice, ponieważ padał formalny deszcz cegieł. **W Praterze zostały wyrwane stuletnie drzewa.** Baraki znajdujące się na przedmieściach zostały znacznie uszkodzone przez orkan. **Dach jednego z baraków został zupełnie zdemolowany.** 30 rodzin musiano delożować.

W Monachjum wieże radjowe złamane.

Berlin 23 listopada. Ponad Bawarją szalał dziś nad ranem **silny huragan, wyrządzając w różnych miejscowościach znaczne szkody.** W Augsburgu zostały liczne dachy zerwane, drzewa powyrywano z korzeniami, oraz pozrywane przewody telegraficzne. Na wielu linjach kolejowych zostały drzewa powalono na tory, **wskutek czego komunikacja kolejowa doznaje znacznego opóźnienia.**

Także z Monachjum donoszą o podobnych spustoszeniach, gdzie oprócz tego **złamał wicher w połowie obie wieże tamtejszej stacji radjofonicznej.** W niedzielę po południu przeszła ponad Berlinem silna burza z błyskawicami i piorunami, oraz gwałtowną ulewą. **Wicher uszkodził wiele dachów i zerwał mnóstwo szyldów sklepowych.**

———:: § ::———

Gwałtowna burza u wybrzeży Francji i Belgji

Paryż, 23. 11. (PAT). W kanale La Manche i na wybrzeżach Atlantyku **sroży się gwałtowna burza, od której ucierpiały specjalnie okolice:** Remiremont, Auxrure, Havre, Roubion, Trouville, Boulogne sur Mer i Lorient. **W wielu miejscowościach wylały rzeki i potoki górskie.**

Antwerpja, 23. 11. (PAT). Na skutek gwałtownej burzy **rzeka Skalda wylała, zalewając piwnice w domach nadbrzeżnych.** W pobliżu St. Anne zerwana została tama na Skaldzie, wskutek czego **miejscowość ta uległa zalaniu.**

Ostenda, 23. 11. (PAT). Gwałtowna **burza sroży się na całem wybrzeżu Belgji. Olbrzymie fale zalewają ulice nadbrzeżne.** Siłą wiatru wybitych zostało wiele szyb w hotelach. W Brukseli burza połączona z ulewą spowodowała zalanie Alei Ruysbreoka i pobliskiego przedmieścia, wskutek czego połączenia kolejowe zostały zagrożone. **Woda wtragnęła również do wielu piwnic w centrum miasta.**

„CHĘTNIEJ BUDOWAŁBYM DOMY, ANIŻELI OKRĘTY WOJENNE“ — OŚWIADCZA MUSSOLINI.

Rzym 23 listopada. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „United Press“ oświadczył Mussolini, **że o wiele chętniej budowałby domy aniżeli okręty wojenne.** Włochy wysłały do Genewy swych delegatów, ponieważ pragną uczestniczyć we wszystkich obradach pacyfistycznych. **Włochy skłonne są rozbroić się, o ile uczynią to także inne narody.** Stan uzbrojenia Włoch nie może być mniejszy od zbrojeń innych państw. **Zbroją się inne państwa, musza się zbroić i Włochy, aby mogły bronić pokoju.**

W sprawie leczenia inwalidów wojennych przez Kasy Chorych.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie leczenia inwalidów przez Kasy Chorych. Związek domaga się w memorjale, **aby Kasy Chorych leczyły inwalidów bez względu na to, czy choroby ich pozostają w związku przyczynowych ze służbą wojskową, czy też nie;** sprawa ta jest szczególnie ważna dla inwalidów, którzy ze względu na przewlekłe choroby nie mogą pracować i nie posiadają środków materjalnych na leczenie.

Pozatem związek Inwalidów Wojennych domaga się, aby opieka lekarska Kas Chorych rozciągnięta została również na wdowy i sieroty po poległych.

Z Zawoi.

Obchód rocznicy Niepodległości Polski.

Mieszkańcy Zawoi, w dniu 11 bm. uczcili uroczystym obchodem rocznicę zmartwychwstania Polski i krwawych zmagań wojsk naszych z nawałą bolszewicką. W kościele parafjalnym, ks. kan. A. Górkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo, któremu wzięło udział miejscowe nauczycielstwo, członkowie urzędu gminnego, policja, Straż pograniczna, Ochotnicza straż pożarna — i, mimo deszczu, dosyć duża liczba parafjan. Po nabożeństwie ks. kan. A. Górkiewicz, wygłosił krótkie, lecz piękne kazanie okolicznościowe. Następnie w wypełnionej po brzegi sali parafjalnej, odbyła się Akademja, którą urządziło S. M. P. wraz z miejscową szkołą. — Akademję rozpoczęto odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła...“, poczem przemówił kierownik szkoły w Zawoi, J. Hahorkiewicz. Po dwóch deklamacjach dzieci szkolnych i druha F. Mazura, prezes S. M. P. w Zawoi W. Bartyzel wygłosił dłuższy odczyt p. t. „Cud nad Wisłą i jego znaczenie“, w którym barwnie zobrazował historję wojny polsko-bolszewickiej i wskazał na zasługi położone dla Polski przez śp. gen. Rozwadowskiego i gen. Hallera, którym w wielkiej mierze Naród polski „Cud nad Wisłą“ zawdzięczać powinien. — Na zakończenie młodzież z S. M. P. ładnie odegrała dramat z czasów wojny polsko-bolszewickiej p. t. „Żołnierz“. (Bewu).

Radio.

Wtorek 25 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt „Światowe rynki zbożowe“ — wygł. dr. W. Ormicki, asystent Un. Jag.; 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt rządowy z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe. (Wielcy śpiewacy polscy i zagraniczni); 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania. Po operze komunikaty z Warszawy, oraz w miarę możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Dyrekcja Koncertów **Wł. Bołoński** — Pałac Spiski **Rynek Gł. 34.**

I. CYKL

Mistrzowskich Koncertów w abonamencie

Vittorina Bucci, pianistka
Mikołaj Orłow, pianista
Jan Dahmen, skrzypek
Franciszek Osborn, pianista
Lipski Kwartet Schachtenbecka
László Szentgyorgyi, skrzypek
Aleksander Brailowski, pianista
Alfred Hoehn, pianista
Leopold Muenzer, pianista (cykl z trzech koncertów).

Dyrekcja Koncertów wydaje zależnie od kategorji miejsc, kupony abonamentowe po 20, 25, 30, 40 i 48 (wraz z garderobą) dające nabywcom znaczne zniżki cen biletów. Zamówienia abonamentów przyjmuje kasa zamówień przy składzie fortepianów Wł. Bołońskiego, Pałac Spiski, Rynek Gł. 34.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go listopada 1930.
Poniedziałek 24: św. Jana od Krzyża.
Wtorek 25: św. Katarzyny.
Wtorek 25: wsch. słońca o godz. 7.27, zach. o 16.06.

—:§:—

ŻŁOBKI NA PROWINCJI. W większych fabrykach są żłóbki fabryczne, ustawowo przepisane, w których dzieci robotnic pozostają pod opieką higjenistek i otrzymują strawę od zarządów fabryk. Gorzej sprawa przedstawia się z dziećmi matek, pracujących w małych warsztatach lub przy praniu bielizny w domach prywatnych. Takie matki nie zawsze mają możność pozostawiania dziecka pod należytą opieką. W tej sprawie ma być w najbliższym czasie wydane zarządzenie min. pracy i opieki społecznej.

MOTOCYKL POCZTOWY POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Wóz tramwajowy Nr. 5. potrącił na ul. Zwierzynieckiej motocykl pocztowy prowadzony przez Walentego Madeja i uszkodził skrzynię listową. Madej wyszedł z wypadku bez szwanku.

W BUDYNKU SZKOLNYM SKRADZIONO FUTRO. Stefanowi Heligowi, nauczycielowi szkoły powszechnej, skradziono w budynku szkolnym przy ul. Szlak futro wartości 900 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

OFIARA NOŻOWCA. Mieczysław Złotar napadł na ul. św. Jana na Władysława Pisza i ugodził go sztyletem w lewy bok. Rannego, silnie broczącego krwią opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

SŁUŻĄCA OKRADŁA PRACODAWCZYNIĘ. Organa policyjne aresztowały Zofję Świderską (l. 40), służącą, która z mieszkania swej pracodawczyni Fischlowitzowej przy ul. Dietlowskiej 53. skradła biżuterję i pieniądze z kasetki, wyrządzając jej szkodę na 3000 zł.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Roxy" (nowość).
Wtorek: „Roxy" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża".
APOLLO: „Moje słoneczko".
CORSO: „Zdrajca z Zachodu".
NOWOŚCI: **Zamknięte.**
WARSZAWA: „Anastazja" (Lee Pary).
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).

—o—

LIPSKI KWARTET SCHACHTEBECKA, niezrównany zespół smyczkowy wystąpi jutro we wtorek, 25 bm. w sali BOLOŃSKIEGO. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

Dzień wyborów senackich

minął w Krakowie przy **bardzo słabem zainteresowaniu.** W przeddzień wyborów, t. j. w sobotę, sanatorzy **wzmożyli agitację uliczną,** zaśmiecając miasto dziesiątkami tysięcy kartek, obwożąc po ulicach samochodami podobno wojskowemi jedynkę, agitując za nią rysunkami na ekranie na gmachu Sukiennic i t. d. i t. d. W ciągu nocy wyładowali swoją nienawiść do opozycji **obalając i rąbiąc siekierami tablice agitacyjne stronnic opozycyjnych, ustawione na ulicach i placach miasta.**

Obwody głosowania w Krakowie były wczoraj słabo nawiedzane przez wyborców. Nie widziało się tych ogonków i tej emocji wśród głosujących co przy wyborach do Sejmu w ubiegłą niedzielę. W wielu obwodach dochodziło do gwałtownych scysyj z powodu **prób wpływania na wyborców.** Relacje z okręgu krakowskiego wskazywały na nieformalności wyborcze, co spowodowało pełnomocników list wyborczych do **interwenjowania u okręgowego komisarza wyborczego.** Wyniki wyborów na terenie województwa krakowskiego będą znane najwcześniej w południe dnia dzisiejszego, aczkolwiek urzędowe dokładne ich ogłoszenie nastąpi dopiero koło środy lub czwartku.

Walne zebranie Akad. Koła Misyjnego

Doroczne Walne Zebranie Akad. Koła Misyjnego wykazało, że młoda ta stosunkowo organizacja, mimo trudności jakie muszą przezwyciężać wszystkie niemal stowarzyszenia akademickie, czyni z roku na rok zadawalniające postępy. Obecnie Akad. Koło Misyjne rozporządza skromną bibljoteczką (ponad sto dzieł) i skupia w swem gronie zgóra 70 członków, którzy obok pracy w organizacji, brali udział w zjazdach zagranicznych, oraz zjeździe wileńskim, co niewątpliwie wpłynie na skonsolidowanie pracy misyjnej, prowadzonej przez organizacje akad. w różnych ośrodkach uniwersyteckich. Poważną trudnością stającą przed nowym Zarządem Koła jest sprawa zdobycia lokalu, którego organizacja ta do tej pory nie posiada, niemniej ważnem jest założenie kół senjorów, nad czem zastanawiało się ostatnie Walne Zebranie.

Skład nowo-wybranego zarządu przedstawia się nast.: prezes p. H. Smarzyński, wiceprezes p. Pomerski, sekretarz p. Kozioł, prezes komisji rewiz. p. Łabuz.

Katastrofalne skutki huraganu

w Krakowie i całem województwie krakowskiem.

Wczoraj szalała nad Krakowem potężna wichura, która poczyniła w mieście liczne szkody. Koło godz. 8 rano można było zaobserwować ciekawe zjawisko atmosferyczne. Na zachodnią stronę nieba wypłynęła ołowiano czarna chmura, na której ukazała się **wspaniała tęcza.** Spadł gwałtowny deszcz, który niebawem ustał, a rozstępujące się szybko chmury ukazały **błękit nieba, przez kilka godzin niczem niezamącony. Termometr wskazywał 12° C.**

Dopiero w godzinach południowych zerwała się huraganowa wichura, której nasilenie było największe między godz. 1—2 po południu. **Wicher obalał parkany, wyrywał drzewa z korzeniami, przewracał kominy, zrzucał dachówki i blaszane pokrycia dachowe, wyrządzając wielkie szkody. Na chodnikach i ulicach widziało się masy porozbijanych dachówek,** a zastawione chodniki przed kamienicami ostrzegały przechodniów przed groźbą zsunięcia się dachówek.

W Podgórzu zerwał wicher dach z kręgielni klubu sportowego Corona; przechodzący właśnie tamtędy 10-letni Edward Grabiec, uczeń IV. kl. szkoły powszechnej, został przywalony deskami i doznał złamania prawej nogi.

Przy ul. Sobieskiego L. 1 obalił wicher komin, świeżo wybudowany, sterczący na 2 metry ponad dach. **Walące się cegły przebiły dach na przestrzeni 12 m² i zrujnowały częściowo sufit pokoju Dr. Rubinsteina.** Przy ul. Topolowej zerwał wicher rulon blachy cynkowej i rzucił ją na przewody tramwajowe, a przy ul. Mazowieckiej runęło drzewo przydrożne na przewody elektryczne wysokiego napięcia. We wszystkich wypadkach interwenjowała straż pożarna, usuwając przeszkody z ulic i przewodów.

Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiło się wiele osób, które zostały kontuzjonowane spadającemi odłamkami dachówek i cegieł. Kilkanaście osób starszych przewrócił wiatr na ziemię, tak, że doznali oni zdarcia naskórka, zwichnięcia nóg, potłuczeń i t. p.

Z całego województwa krakowskiego nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach huraganu. **Wicher wyrządził liczne szkody w dachach, budynkach i ogrodach. W jednej z gmin pow. nowotarskiego zerwał wicher dach ze szkoły, w której urzędowała obwodowa komisja wyborcza. Połączenia telefoniczne z wielu miejscowościami zostały przerwane.**

—:§:—

Znowu wypadek zatonięcia galaru

Przed trzema dniami pisaliśmy o zatonięciu galaru przy nowym moście na Wiśle pod Krakowem, gdy znowu w sobotę popołudniu zdarzył się podobny wypadek opodal mostu III. Galar pełen kamieni spławiany przez Szczepana Flatka i dwóch innych robotników uderzył wskutek silnego wiatru o filar mostu. Poprzez wyłamane oszalowania drewniane galaru wdarła się woda na pokład galaru, który niebawem zatonął. Załogę zatopionej łodzi wyratowali piaskarze zajęci w pobliżu.

Aresztowanie zabójcy i nałogowego złodzieja

W ręce policji wpadł Franciszek Kuś (l. 27) bez stałego miejsca zamieszkania, który dopuścił się szeregu kradzieży w pow. krakowskim. Kuś ma na sumieniu ciężkie zbrodnie, jak zabójstwo na osobie Andrzeja Podoleckiego z Branic i usiłowane zamordowanie starszego przodownika Rygla, komendanta posterunku policyjnego w Wyciążach. Przestępcę odstawiono do więzień sądowych.

O FUNDOWANIE CEGIEŁEK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY.

Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej wydał broszurę propagandową p. t. „Dlaczego nie jesteś jeszcze z nami?", przedstawiającą życie i działalność Związku w ilustracjach.

W broszurze pomieszczono gorący apel do społeczeństwa o fundowanie „cegiełek". Cegiełki te z białego marmuru, z wykutym złotym napisem nazwiska ofiarodawcy, w cenie zł. 300 — wmurowane są u wejścia do gmachu związkowego. Głoszą one wszystkim o spełnieniu obywatelskiego czynu ofiarodawcy i pomocy w dziele budowy domu. Kwota zł. 300 — spłacona może być w dowolnych ratach miesięcznych.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY

przy Chrześcijańskim Związku służby domowej w Krakowie urzęduje codziennie **od godz. 9-tej do 1-szej** przed południem i od **4-ej do 7-mej** wieczór w niedzielę i święta od **godziny 10-tej do 12-stej.** Biuro mieści się w Sekretarjacie Chrześć. Związków Zawodowych w Krakowie przy ul. Potockiego 11. Kierownictwo biura poleca służbodawcom służbę domową wszelkich kategorji i kwalifikacji. Opłata za pośrednictwo wynosi tylko zł. 2. Od służby biuro nie pobiera żadnej opłaty.

WYROK W PROCESIE O OJCOBÓJSTWO.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej na stronie 5-tej, o procesie przeciwko Leśniewskiemu i Ryglowi podajemy, że **Leśniewski został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami** za zbrodnię zabójstwa, **a Rygiel na sześć lat ciężkiego więzienia** za współudział w zbrodniczym czynie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Poczta lotnicza.

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe (listy, karty, gazety, druki, próbki towarów i t. p.) w obrębie europejskim wynoszą zaledwie podwójne zwykłe porto pocztowe (zwykły list lotniczy krajowy zł. 0.50). Pocztę lotniczą opłacać można znaczkami poczty zwyczajnej. Na przesyłkach lotniczych należy umieszczać nalepki z napisem: „Par avion, Lotnicza", które bezpłatnie wydają urzędy pocztowe i miejsca sprzedaży znaczków pocztowych. W braku nalepek należy umieszczać napisy na przesyłkach krajowych: „Lotnicza", na przesyłkach zagranicznych: „Par avion, Lotnicza". Poczta lotnicza w obrębie krajowym i nadchodząca z zagranicy bezzwłocznie po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręczana jest w miejscowym okręgu doręczeń bez żadnych dopłat, podobnie, jak telegramy lub listy expresowe. Pocztę lotniczą należy bądź nadawać w urzędach pocztowych, bądź wrzucać do skrzynek dla poczty lotniczej, rozmieszczonych po mieście. Pocztę lotniczą wysyłać można również do miejscowości, które nie posiadają komunikacji powietrznej. W tym wypadku poczta przewożona jest bez dopłat częściowo samolotem, częściowo koleją.

Samolot skracając wielokrotnie czas przewozu, przyśpiesza obrót towaru i pieniądza, umożliwia najszybsze tranzakcje handlowe, a tem samem realizuje zasadę „czas to pieniądz". W walce konkurencyjnej kupiec, posługujący się drogami powietrznemi, zapewnia sobie powodzenie, gdyż najprędzej dostarcza towar i otrzymuje za niego zapłatę. Przesyłki do przewozu powietrznego przyjmują wszystkie biura P. L. L. „Lot" i oddziały firmy ekspedycyjno-przewozowej C. Hartwig Sp. Akc.

Przesyłka wysłana np. z Warszawy do Katowic, przybywa do miejsca przeznaczenia i może być odebrana przez adresata w 2—3 godziny od chwili nadania. Podobnie szybko przewożone są przesyłki na wszystkich innych linjach. Nadejście przesyłki awizowane jest telefonicznie. Do przewozu powietrznego nadają się wszystkie towary: części maszyn, materje, artykuły żywnościowe, kwiaty, szkło, klejnoty, książki i t. p. Przewóz 1 kg. drogą powietrzną kosztuje zaledwie kilkadziesiąt groszy. Przesyłki nie wymagają specjalnego opakowania, a równy i spokojny lot samolotu nie naraża przesyłki na wstrząsy. Przesyłki lotnicze mogą być obciążone zaliczkami, dzięki czemu nadawca ma możność najszybszego inkasowania należytości. W obrocie zagranicznym przesyłki lotnicze nie podlegają długotrwałym formalnościom celnym, lecz są odprawiane niezzwłocznie, przed wszystkiemi innemi.

Sport.

Warszawianka pozostanie w Lidze

CRACOVIA ZNÓW NA SZCZYCIE W TABELI.

Przedostatnia niedziela ligowców przyniosła wreszcie rozwiązanie zagadki, kryjącej się u dołu tabeli. **Warszawianka,** skazana już niemal na pewną wędrówkę w szeregi klasy A, uratowała się od spadku z Ligi, odnosząc **sensacyjne zwycięstwo nad zeszłorocznym mistrzem Polski u siebie w domu w stos. 4:0.** Równocześnie **L. T. S. G. przegrał mecz z Ruchem** w Łodzi **w stos. 3:2** i jako mający gorszy stosunek bramek przy równej ilości punktów z Warszawianką, spadnie do klasy A. po 1-rocznym pobycie w Lidze. Kwestja mistrzostwa pozostała jeszcze otwartą, przyczem **Cracovia znów wysunęła się na czoło tabeli,** dzięki zwycięstwu nad Czarnymi **w stos. 2:1** (2:0). Wreszcie ostatni mecz tego dnia: **Pogoń—Garbarnia** we Lwowie zakończył się **wynikiem bezbramkowym 0:0.**

Polska w europejskim koncernie łyżwiarskim.

Na propozycję inż. Dietricha, znanego działacza sportowego z Wiednia, w czasie **mistrzostw hokejowych świata w Krynicy** zostanie zawarta przez szereg państw posiadających sztuczne tory łyżwiarskie umowa **„wspólności interesów"**, polegająca na wzajemnej wymianie drużyn hokejowych i łyżwiarzy.

Kontrahentami powyższej umowy będą następujące państwa: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Niemcy, Szwajcarja i **Polska.** Z ramienia Polski do umowy przystępują PZHL i PZŁ, jako właściciele toru w Warszawie (budowa została już rozpoczęta) oraz kierownicy toru w Katowicach.

O doniosłości tej umowy, **zapewniającej nam stałą wymianę najlepszych drużyn hokejowych i łyżwiarzy europejskich,** nie należy przekonywać. Już przyszły sezon, który odbędzie się pod znakiem współpracy międzynarodowej, udowodni olbrzymie korzyści częstych wizyt zagranicznych dla rozwoju naszych sportów lodowych. Dzięki tej umowie PZHL i PZŁ zyskają cenną możność **regulowania całego międzynarodowego ruchu w hokeju i łyżwiarstwie na torach polskich,** co uniemożliwi wszelką niecelową konkurencję i zapobiegnie chaosowi w naszych stosunkach z zagranicą.

„Radio-City", miasto rozrywek w New Jorku.

W chwili obecnej bawi w Europie p. S. Rothafel, twórca największego kinoteatru na świecie, t. zw. „Roxy-Palace" w New Yorku. Jest to niezmiernie popularna osobistość w Ameryce. Gdy przystępował do wykonania swego planu, najwięksi optymiści nowojorscy uważali go za warjata. Ale on, mimo to dopiął swego **i w centrum miasta wybudował kinoteatr na 6.200 miejsc.** Nic to jest dziwne, że taki olbrzymi teatr został zbudowany, ale to przedewszystkiem, że publiczność zapełnia go trzy do czterech razy dziennie aż do ostatniego miejsca. **W ciągu jednego roku przesunęło się przez teatr około 7 miljonów widzów.**

Ale bo też i programy przedstawień są niezmiernie urozmaicone. Najpierw dawane tu bywają **widowiska baletowe z udziałem przeszło 300 osób,** a wystawa to bajka z „Tysiąca i jednej nocy". Balet trwa zwykle 45 minut, poczem następują różnego rodzaju produkcje artystyczne, jak zwykle w teatrze „Variété", którym towarzyszy **orkiestra symfoniczna, złożona z 110 osób.** Kino dawane jest na końcu programu. Produkowane bywają najpiękniejsze obrazy, jakie wychodzą z wytwórni amerykańskich. Orkiestrą dyryguje znany w Europie kapelmistrz Erno Rappé.

Ale to wszystko to dopiero początek tego, co jest objęte planem p. Rothafela. „Radio-City" mieścić się będzie w samem sercu New Yorku, tam gdzie stała dawniej otoczona parkiem willa Rockefellera. Rockefeller odstąpił na ten cel nietylko grunt, ale i sam wziął udział w przedsiębiorstwie z ogromnym wkładem kapitału. Drugim partnerem jest człowiek o nie mniej głośnem dziś w świecie nazwisku. Owen Joung, prezes Towarzystwa General Electric Company, który z zapałem wspiera przedsiębiorstwo swoją radą i finansami.

Na 5 Avenue powstanie wielki otwarty plac, dookoła którego wzniesione będą gmachy tego „miasta rozrywek". Tu zgrupowane będą **kina, Variété, music-hallu, opera, operetka. Pośrodku placu stanie budynek administracyjny „drapacz nieba" wysoki na 68 pięter.** Prócz tego będą jeszcze cztery piętra pod ziemią. Ponieważ przewidywać należy, że publiczność będzie tutaj zjeżdżała tłumnie automobilami, które mogłyby zatarasować ulicę, przeto przewidziano w planie **miejsce na garaż o 20.000 boksów,** aby każdy, kto tu przyjedzie, miał gdzie swoje auto pomieścić, w czasie przedstawienia. Tu również znajdować się będzie **wielka stacja radjonadawcza,** od której cały ten kompleks budynków otrzymał nazwę „Radio-City". Będzie to zarazem centrala artystyczna dla „wypadów" do różnych miast, w których Towarzystwo będzie miało również swoje placówki celem urządzania **tournée artystów po całych Stanach Zjednoczonych.** Artyści będą pracowali równocześnie w teatrze, w operze, w operetce i w radio, a także będą zużytkowywani dla płyt gramofonowych oraz dla filmów dźwiękowych.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo wymaga wielkich kapitałów i olbrzymiej sumy pracy. W roku 1932 pierwsze teatry już będą gotowe. Całość przedsięwzięcia ma być skończona w roku 1933. **Pochłonie ona około 500 miljonów dolarów. Wciągnięte zostaną do niego wszystkie pierwszorzędne siły artystyczne świata.**

—:o:—

Ruch wydawniczy.

A. MARCZYŃSKI — „GDY BESTJA BUDZI SIĘ“ — Rój, Warszawa 1930.

Ostatni utwór A. Marczyńskiego, pod groźnym tytułem „Gdy bestja się budzi“ omawia dzieje rozbitków z „Old boya“ rzuconych kapryśnem zrządzeniem losu na nieznaną wysepkę, leżącą zdala od okrętowych szlaków. Tutaj budzą się w szeregu przypadkowych towarzyszy, dzikie instynkty drzemiące w głębi duszy tych kilkunastu przedstawicieli cywilizowanego świata. Z walki wychodzi zwycięsko tylko prawy charakter G. Granta, który zdobywa dla siebie piękną Anitę, kuzynkę angielskiego magnata, ratując ją nietylko z rąk zezwierzęconych osadników, ale i przed małżeństwem z egoistycznym Marstonem, jej dawnym narzeczonym. Zjawienie się okrętu w chwili przełomowej decyduje o szczęśliwem zakończeniu, które przez cały czas czytania powieści „wisi na włosku“.

Utwór nie jest nowym ani w pomysle ani w szczegółach. Zdumiewającem jest jednak, zapewne przypadkowe, podobieństwo powieści Marczyńskiego z „Wyspą z wielką studnią“ Claude Farrere'a. Szereg identycznych sytuacyj i typów trafia się w obu utworach. Jest to jeszcze jednym dowodem, jak trudno stworzyć dziś coś nowego w dziedzinie fantastycznego romansu. Za błąd należy uważać wprowadzanie przez naszego autora scen brutalnych, realistycznych, a nawet wstrętnych do utworów, które w zasadzie są romansami awanturniczemi według recepty angielskiej. „Bestja“ roi się od takich epizodów psychologicznie nieumotywowanych i dlatego niepotrzebnych. Sam utwór, pisany z właściwym autorowi talentem narracyjnym stanowi zwartą całość. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy fakt, że w galerji bandyckich typów ostatniego utworu Marczyńskiego niema Polaka.

B. F.

TOMASZ HARDY: „Zdala od szalejącego tłumu“. Przełożyła Marja Kreczowska.

W ostatnich tygodniach ukazało się świetne tłómaczenie powieści angielskiego pisarza — zmarłego przed dwoma laty — Tomasza Hardy'ego: „Zdala od szalejącego tłumu“. Powieść tę przełożyła na język polski znana tłómaczka p. Marja Kreczowska. Wśród potopu tłumaczeń różnej wartości literackiej i artystycznej, potopu, który dziś zalewa księgarnie polskie i obałamuca czytelników — ukazanie się powieści wielkiego pisarza angielskiego jest szczęśliwem zdarzeniem literackiem. Twórczość tego „króla i mistrza piśmiennictwa angielskiego w dobie współczesnej“ nic nie straciła, mimo pewnej perspektywy lat, jaka dzieli nas od jego epoki — na swojej aktualności i kolorycie. Wielki powieściopisarz i poeta ukochał wieś, ukochał swoje rodzinne hrabstwo Dorset — więc o tej sielance pisze zawsze z sercem i duszą, jakich dziś niewiele widzimy u autorów urbanistycznych. Powieść „Zdala od szalejącego tłumu“ jest właśnie doskonałym obrazem szlachetnych idei i umiłowań Hardy'ego, a przedewszystkiem tragicznych powikłań wynikających z fatalizmu. Szczęśliwy był pomysł p. M. Kreczowskiej, aby to dzieło zmarłego niedawno pisarza Albionu przyswoić Polsce. Prof. R. Dyboski pisze, że Hardy „przy współzawodnictwie o nagrodę Nobla uległ naszemu Reymontowi, którego arcydzieło „Chłopi“, jako obraz odwiecznych zmagań człowieka z żywiołem, ma w sobie coś pokrewnego tragicznemu fatalizmowi Hardy'ego. Tembardziej teraz, gdy skończyły się Hardy'ego długie lata śmiertelne, a rozpoczęły wieki jego nieśmiertelności, godzi się, aby i Polska złożyła pokłon jego genjuszowi, by i jej on się nareszcie objawił, by po tylu mniejszych pisarzach i ten Tytan nowszego piśmiennictwa angielskiego znalazł swojego polskiego tłómacza“. I oto drogę dalszym tłómaczom wskazała p. Marja Kreczowska swoim pięknym przekładem powieści „Zdala od szalejącego tłumu“.

a. w.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“. Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych podwójny Nr 3—4 Rok IV „Spraw Narodowościowych“. Na bogatą treść tego numeru (str. 173) składają się następujące artykuły: p. Benedykta Elmera p. t. „Ruch wielkoniderlandzki“, p. Aleksandra Hafftki p. t. „Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce“. p. G. S. p. t. „Zarys stosunków narodowościowych w Kłajpedzie.

Poza tem numer zawiera, jak zwykle, bardzo obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw odnoszących się do mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym. Szczególnie bogatym w obecnym numerze jest dział recenzyj dzieł z zakresu zagadnień narodowościowych zarówno w językach polskim, jak i obcych.

Cena pojedyńczego egzemplarza Nr 3—4 „Spraw Narodowościowych“ wynosi 5 złotych, do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“, Warszawa, ul. Nowy-Świat 21, tel. 248-74.

Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki. — DWA ZAMKI POLSKIE W MALBORKU. W rocznicę dziesiątą odzyskania Pomorza. Z 40 rysunkami. Lwów. Stron 131.

Henryk Wereszycki. — AUSTRJA A POWSTANIE STYCZNIOWE. Lwów. Wyd. Ossolińskich. 1930. Str. 310

—X—

Spadek cen trzody w Wiedniu i Pradze

POCIĄGNIE ZAPEWNE I ZNIŻKĘ CEN W POLSCE.

W ostatnim tygodniu wywieziono z Polski do Wiednia 11.304 sztuki, do Czechosłowacji 8.795 sztuk, razem 20.099 sztuk nierogacizny w stanie żywym i bitym. Eksport z Polski ilościowo utrzymał się mniejwięcej na poziomie poprzedniego tygodnia. Natomiast spędy ogólne na wymienionych rynkach powiększyły się wydatnie na skutek **wzmożonych dostaw z innych krajów.** W Czechosłowacji zaznaczyła się również o wiele silniejsza, niż zwykle, podaż towaru krajowego. Pod wpływem tych silniejszych dowozów **sytuacja na rynku wiedeńskim i praskim uległa w tym tygodniu gwałtownemu pogorszeniu i przy słabych obrotach ceny w stosunku do poprzedniego tygodnia spadły dla towaru polskiego w Wiedniu o 25 groszy, w Pradze o 20 groszy pol. na 1 kg. żywej wagi.** W związku z tem eksporterzy nasi ponieśli ogromne straty.

Do Czechosłowacji wysłano w ub. tygodniu 400 sztuk bydła, do Włoch około 600 sztuk. Eksport do Włoch ciągle jeszcze nie jest intratny, ponieważ napotyka na ostrą konkurencję, często wzmocnioną premjami wywozowemi, towaru węgierskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego. Pozatem nie rozpoczął się jeszcze sezon wysyłki bydła opasowego które przedstawia lepsze szanse rentowności.

Sytuacja na angielskim rynku bekonowym nie uległa zmianie. Z Polski dostarczono 6.870 balotów, czyli prawie 14.000 szt. trzody, przerobionej na bekony, co oznacza dalszy poważny wzrost eksportu.

Na rynku krajowym nastąpiła dalsza, jakkolwiek nieznaczna **zniżka cen zarówno na nierogaciznę, jak i bydło.** Wobec wyżej przedstawionej katastrofalnej sytuacji na rynkach wiedeńskim i praskim spadek cen na rynku krajowym z pewnością pogłębi się w dniach najbliższych.

1,936,567.000 ludzi zamieszkuje ziemię

Międzynarodowy Instytut Statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi **1,936,567.000, podczas gdy w roku 1920 wynosiło tylko 1,811.012.000.** Wynika z tego, że w ciągu 8 lat liczba ludności powiększyła się o 125 miljonów, czyli o 7%. Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12 milj. 670.000 km. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 145.552.000 km. kw., podczas gdy według obliczeń z roku 1920 wynosiła 146.424.000 km. kw. Różnicę przypisać należy lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania. Z powyższej sumy zaludnienia wypada **na Azję 1,070.483,** na **Europę 478,114.000,** na **Amerykę 238,332.000,** na **Afrykę 140,269.000,** na kraje oceaniczne **(Australja i Polinezja) 9,369.000.** Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytorjów, **najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 klm. kw. przypada 48.6 osób,** druga z kolei jest Azja z 24.8 osób na 1 klm. kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 klm. kw. przypada tylko 5.5 mieszkańców Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1.1 ludzi na 1 klm. kw.

Dwie minuty ciszy w Londynie.

Londyn świętował rocznicę zakończenia wielkiej wojny w dniu 11 listopada przez uczczenie tej chwili dwiema minutami absolutnej ciszy i spokoju. Jak dalece nikt nie uchylił się od tego obowiązku, wskazuje fakt, który owego dnia miał miejsce w Londynie. Oto na jednej z ożywionych ulic, policjant wpadł na uciekającego złodzieja. Policjant wyciągnął rękę, by schwytać złodzieja za kołnierz, — ten zaś już miał skoczyć w bok gdy nagle rozległ się wystrzał armatni, obwieszczający dwuminutową ciszę. Policjant i przestępca zamarli na miejscach. Również wokół nich stanęło wszystko. 120 sekund stali nieruchomo obok siebie, aż dopóki drugi wystrzał nie obudził miasta. Wówczas dłoń policjanta zaciężyła na ramieniu przestępcy.

Rzeczy ciekawe.

Szkło odporne na kule rewolwerowe.

W Stanach Zjednoczonych wynaleziono nowy sposób obrony przeciwko rabusiom bankowym. Środkiem tym jest **ściana, sporządzona z grubego, specjalnego szkła, elastycznego, opornego na kule rewolwerowe.** Ostatnio ściana ta po raz pierwszy dowiodła swej użyteczności. Do jednego z banków w Plainfield, w stanie New York, wtargnęli bandyci. W tejże jednak chwili **zamknęły się automatycznie wszystkie okna i drzwi w ścianie ochronnej,** a urzędnicy nie ruszyli się z miejsc, choć rabusie zasypali ich gradem kul. Ściana ochronna doskonale wytrzymała ten atak co widząc rozczarowani rabusie zbiegli, wskoczywszy do czekającego na nich przed bankiem samochodu.

CHORZY odzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności

ZIOŁA lecznicze D-ra BREYERA

odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach: Piersiowych, na przemianę materji, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, blednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.

Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni

„POLHERBA“ Ska z o. o. Skrytka 48.

Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.

Kto chce leczyć się ziołami — **niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie“.**

ARTUR MILLS. 39

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Obawiam się, że lady Tamorley nie będzie mogła zastosować swych planów do jego życzeń, chociaż faktycznie — wiem, że jutro odpływa do Tonkinu.

Zrozumiawszy, o co idzie, kapłan dostał małego ataku furji. Bełkocąc niezrozumiale, zapytał przez pośrednictwo starca, czy lady Tamorley zamierza również jechać do Hue.

— Mam wrażenie, że tak — odpowiedział Denis.

Nie było co bawić się w wykręty. T a n g dał dowody, że potrafi zdemaskować każdą nieprawdę. Starzec zwrócił się do towarzyszy. Denis patrzył, jakie też wrażenie zrobi na nich jego oznajmienie.

Doktór zachował w dalszym ciągu spokój, lecz twarz kapłana wykrzywiła się grymasem wściekłości. Powiedział coś ostro do starca, który skinął głową i rzekł:

— Mówisz, że lady Tamorley przyjechała do Indochin czekać na przybycie męża z Nowej Zelandji, ale my wiemy, że cel jej podróży jest inny.

Denis milczał w nadziei, że wreszcie dowie się prawdy, lecz doznał zawodu.

— Na nic się nie zda dyskutować, czy cel ten jest słuszny czy nie — ciągnął naczelnik t a n g u — bo jeżeli kto postanowi co zrobić, zwłaszcza zaś kobieta, to odwodzenie jej od powziętego zamierzenia jest tak samo skuteczne, jak lanie wody na piasek.

— Dobrze, że to rozumiecie — rzekł młody człowiek.

— Wszelako są inne sposoby lepsze od argumentów — mówił cichym głosem starzec.

Denis osądził, że przyszedł czas wyjść w asa.

— Czy mam to rozumieć, jako groźbę?

— Jak chcesz. Jabym powiedział „radę“.

— Proszę, przypomnijcie sobie, co powiedziałem na początku. Przyjechałem tutaj na specjalne zaproszenie waszego cesarza. Jestem jego gościem i oddam się pod jego opiekę.

— Jesteś już pod jego opieką i dlatego tylko dojechałeś do Sajgonu żywy. Gdyby t a n g zechciał, jużby było po tobie. Pamiętasz, co się zdarzyło w Singapore? Gdyby t a n g zechciał, opuściłbyś ten pokój trupem.

— Nie odważycie się! — rzekł Denis.

— Właśnie. Opieka cesarza jest paszportem, zapewniającym bezpieczeństwo.

— W takim razie poco ta rozmowa?

— Żeby ci udzielić rady, której nie chcesz wysłuchać.

— Dobrze. Słucham.

— Krótko powiem. Obecnie, jak mówisz jesteś pod opieką cesarza, ale pewnego dnia może ci jej zebraknąć. Czy wtedy nie lepiej będzie dla ciebie mieć naokoło siebie nie wrogów a przyjaciół?

Denis spojrzał w utkwione w siebie wrogie oczy kapłana i pomyślał, że rzeczywiście nie chciałby się dostać wtedy w jego ręce.

— Jakich wrogów? Nie przybyłem tutaj, aby krzywdzić ludzi.

— Nam zostaw decyzję w tym względzie. Jeżeli ograniczysz się do pracy dla cesarza, będzie tak jak mówisz. Ale jeżeli zaczniesz się mieszać w sprawy innych ludzi, los twój zostanie przypieczętowany.

Z temi słowy starzec poniechał pozy słodyczy i spojrzał oczami prawie tak mściwemi i okrutnemi jak kapłan.

— Boy!

Siedzący przy stole spojrzeli w stronę alkowy. Palacz opjum obudził się i wołał służącego. Denis wzdrygnął się z obrzydzenia. Biały człowiek w takim stanie budził w nim zawsze wstyd i odrazę. Nieznajomy, nieogolony, cały zmięty i poplamiony, ze szklanemi oczyma, okolonemi czerwoną obwódką, przedstawiał rzeczywiście obraz nędzy i rozpaczy.

— Boy! Gdzie on się podział? — zawołał ponownie, gdy nagle wzrok jego zatrzymał się na rzeźbiarzu. Dźwignął się z wysiłkiem z legowiska, zatoczył na ścianę i odzyskawszy równowagę, ruszył pijanym krokiem w stronę stołu.

— Biały człowiek! — rzekł, stając przy krześle Moore'a, spoglądając nań swemi strasznemi, nieprzytomnemi oczyma.

— Tak, jestem białym człowiekiem — potwierdził Denis, dziwiąc się, że ten wyrzutek ma w klapie rozetkę Legji Honorowej.

— I ja też. Napijmy się, sąsiedzie. Nie znasz mnie, ale to nic. Zaraz się przedstawię. — Sięgnął do kieszeni i wydobył bilet wizytowy, który wręczył Anglikowi.

Anglik spojrzał na biały prostokąt kartonu

> Baron Raul de Grignor.
> Administrateur-Général
>
> Hué. Annam.

ROZDZIAŁ XIII.

Denis zdecydował się w jednej chwili. Fakt, że baron de Grignor znalazł się w tym pokoju, co rada t a n g u, zasługiwał na uwagę i na zbadanie.

— Dziękuję, napiję się — rzekł.

Zawołano boy'a, który przyniósł wódkę i wodę sodową. De Grignon napełnił trzecią część kielicha wódką i po dwóch nieudanych próbach, dopełnił go wodą.

— To dla pana — rzekł, podsuwając kielich Moore'owi.

— Dziękuję, nie pijam takiej mocnej — odparł Anglik i sięgnął po drugi kielich.

— Jak pan woli. My nieszczęśliwi musimy się czemś pocieszać, aby nie oszaleć; — de Gignon łyknął swej przyprawy. — Straszliwa kraina. Jestem teraz na urlopie — przyjechałem tu na fajkę — czy pan kiedy tego próbował?

— Nie. Mnie to nie ciągnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.